

Wojciech Misztal

Uniwersytet Warszawski, IPSiR

Artur Kościański

Instytut Filozofii i Socjologii PAN

W kierunku polskiego „ideału” społeczeństwa obywatelskiego

Idea społeczeństwa obywatelskiego, która zdobyła popularność w Europie Środkowej i Wschodniej, niewiele ma wspólnego z rozważaniami Locke’a, Fergusona, Smitha, Kanta, Hegla, Tocqueville’a, Marksa czy Gramsciego. Wyrosła z długiej historii powojennego oporu (Smolar 2010: 99). W Europie Wschodniej rozkładowi uległ paradygmat społeczeństwa obywatelskiego ukształtowany w krajach demokracji zachodniej. Jego podstawą nie było państwo ani rynek – infrastruktura społeczeństwa obywatelskiego na Zachodzie. Po latach Jerzy Szacki z naciskiem podkreślał ekonomiczną podstawę społeczeństwa obywatelskiego. „Na Wschodzie społeczeństwo obywatelskie pojawiło się jako kreacja ideologiczna, w której [...] chodziło o kreację nowego ładu moralno-społecznego, a którego podstawy pozostały w najwyższym stopniu niejasne” (Szacki 1994: 123). W tej idei społeczeństwo obywatelskie daje się oddzielić zarówno od społeczeństwa politycznego, jak i społeczeństwa ekonomicznego. Współcześnie w Polsce, jak i innych krajach, które z sukcesami zmieniły system władzy z komunistycznego na demokratyczny, główną kwestią jest kształtowanie się społeczeństwa obywatelskiego. Ujęcie tego zagadnienia w powyższy sposób koncentruje uwagę na następujących aspektach zjawiska: kształtowaniu się społeczeństwa obywatelskiego jako proces ewolucji, kształtowaniu się społeczeństwa obywatelskiego w postaci implementacji projektu oraz kształtowaniu się społeczeństwa obywatelskiego

traktowanego jako proces dojrzewania. W każdym z tych wymienionych aspektów istotnym staje się jakiś rodzaj „niedokończenia”, niedoskonałości lub mówiąc wprost – wady rozwojowej polskiego społeczeństwa obywatelskiego.

Czytelnikom należy jasno powiedzieć, że autorzy niniejszego tekstu nie są zwolennikami tezy głoszącej, iż społeczeństwo obywatelskie w Polsce jest niedojrzałe lub ułomne, ze względu na pewną zależność od uwarunkowań historycznych, które nadały obywatelskości pewien bieg w zgoła złym kierunku, a jakakolwiek próba zbliżenia się do formy doskonałej staje się skazana na porażkę.

„Marzec 1968” uznaje się za decydującą fazę ewolucji lewicowych środowisk inteligenckich w procesie powstawania polskiej koncepcji samoorganizacji społecznej, określonej później jako koncepcja społeczeństwa obywatelskiego. Ruchy dysydenckie w Europie Środkowo-Wschodniej uczyniły koncepcję społeczeństwa obywatelskiego instrumentem walki ideologicznej w procesie zmiany politycznej. Powstanie w 1976 roku opozycyjnego Komitetu Obrony Robotników w Polsce stało się dla Jacques’a Rupnika podstawą do określenia zaistniałej sytuacji jako „koniec rewizjonizmu” i „narodziny społeczeństwa obywatelskiego” (Rupnik 1979: 361; za: Pełczyński 2007: 204). Społeczeństwo obywatelskie było traktowane jako ruch społeczny, zmierzający do wykształcenia sfery publicznej, moralnego odnowienia wspólnoty oraz uzyskania uznania politycznego. Demokratyczna opozycja w Polsce była czymś więcej niż rewizjonizmem, była to nowa strategia zmierzająca do zmiany ustroju komunistycznego – „nowy ewolucjonizm” jak określał tę strategię ówczesny opozycjonista – Adam Michnik. Nowy Ewolucjonizm oznacza budowanie szerokiego oddolnego ruchu stopniowo poszerzającego zakres wolności obywatelskich i wskrzeszenie niezależnej opinii publicznej. Adresatem były środowiska inteligenckie o katolickich i lewicowych korzeniach. Nowy Ewolucjonizm był wyrazem perspektywnej wizji socjalistycznej demokracji odwołującej się do życia w godności tożsamego z życiem w wolności. Wyrazem tej strategii było powolne i stopniowe dążenie do zmian demokratycznych poprzez stworzenie różnego rodzaju niezależnych stowarzyszeń i wydawnictw funkcjonujących obok instytucji kontrolowanych przez komunistyczne władze (Michnik 2009: 103–115).

Niektórzy z autorów śledzących i analizujących te zjawiska wypracowali nową opozycję wychodzącą poza bipolarny krąg ideologiczny „kapitalizm *versus* socjalizm”. Opozycja odwołująca się do zachodnioeuropejskich tradycji ewolucjonizmu rozwoju i postępu tworzy nową opozycję: demokracja – totalitaryzm. Dotychczasowe podziały na prawicę i lewicę zostają w Polsce zastąpione nowym,

łączącym lewicowe i prawicowe środowiska opozycyjne w walce z opresyjnym, totalitarnym reżimem. Opozycyjne środowiska lewicowe dostrzegły personalistyczny wymiar istoty ludzkiej i zaaprobowały wartości allocentryczne, a środowiska liberalno-konserwatywne stopniowo otworzyły się na procesy modernizacyjne. Dariusz Gawin zauważa, że pomimo personalistycznej orientacji ruch lewicowy zachował swoją tożsamość nadając społecznej sieci samoorganizacji perspektywę lewicową, która z czasem stała się klasyczną i wiążącą interpretacją polskiego wątku w uniwersalnym procesie odrodzenia idei społeczeństwa obywatelskiego (Gawin 2013). Jeszcze wcześniej uniwersalny charakter nadawał polskiemu społeczeństwu obywatelskiemu Jacek Kurczewski, pisząc o pokładzie normatywności stale obecnym w sercach Polaków w powojennej historii. Mamy tu do czynienia z odwróceniem sytuacji zawartej w Hegłowskiej koncepcji społeczeństwa obywatelskiego, gdzie państwo jest m.in. przenikniętą prawem wspólnotą etyczną, przejawiającą określony etos. Stąd też wszelkie protesty, strajki mające miejsce w przeszłości powojennej Polski traktowane są jako proces konstytuowania się zasadniczych, uniwersalnych uprawnień społeczeństwa obywatelskiego (wolności, niezależności, własności prywatnej). Te wątki przewijają się przez całą historię protestów społecznych w Polsce. Zatem to nie państwo, a zorientowane obywatelsko społeczeństwo polskie było nośnikiem ładu opartego na uniwersalnych wartościach moralnych. W odróżnieniu od cech dających się odnaleźć w klasycznych ujęciach społeczeństwa obywatelskiego opartych na własności prywatnej, społeczeństwo obywatelskie w Polsce powojennej pozbawione tego elementu tworzyło wspólnotę moralną¹.

W tej ściśle kontrolowanej przez państwo i partię rzeczywistości zaczęły powstawać w latach siedemdziesiątych XX wieku niezależne instytucje i więzi nieformalne. Tworzyli je ludzie, którzy nigdy nie zaakceptowali komunizmu, i tacy, którzy zauroczeni niegdyś ideą, zawiedli się na sposobie jej realizacji. Odbudowa społeczeństwa obywatelskiego stała się celem polskiej opozycji, jej zaś największym osiągnięciem było powstanie w 1980 roku „Solidarności”. „Istotą tworzącego się żywiółowo NSZZ „Solidarność” było restytuowanie więzi społecznych, samoorganizacja w celu zagwarantowania obrony praw zawodowych, obywatelskich i narodowych. W Polsce [...] doszło do rekonstrukcji „społeczeństwa obywatelskiego” i do zawarcia kompromisu z państwem” (Michnik 2009: 93).

¹ Jacek Kurczewski, *Prawo a społeczeństwo obywatelskie*. Opracowanie na podstawie referatu wygłoszonego na konferencji pt. Społeczeństwo polskie końca XX wieku: uogólnienia i hipotezy (Kraków 18–20 luty 1983) zorganizowanej przez ZG i Oddział Krakowski PTS.

To wydarzenie zaczęto interpretować za pomocą terminu o bogatej tradycji filozoficznej (Arato 1981; za: Pietrzyk-Reeves 2001: 176). Odrodzenie refleksji o społeczeństwie obywatelskim wiązało się z przekonaniem o konieczności znalezienia przeciwwagi dla polityki państwa w postaci społeczeństwa obywatelskiego i obywatelskiej kultury politycznej. Dał się zauważyć wzrost zainteresowania w latach osiemdziesiątych XX wieku koncepcją społeczeństwa obywatelskiego, zawartą w teorii Antoniego Gramsciego².

Pojęcie społeczeństwa obywatelskiego weszło do użycia w języku opozycji pod wpływem jej kontaktów z intelektualistami zachodnimi. Idea społeczeństwa obywatelskiego na nowo zafascynowała zachodnie środowiska postmarksistowskie i neokonserwatywne. Opozycjoniści na wschodzie jawili się jako cenny sojusznik w bataliach ideowych, prowadzonych w ich własnym świecie. Lewica widziała w społeczeństwie obywatelskim przestrzeń wolności, dialogu, komunikacji czy szlachetną utopię społecznej emancypacji spod dominacji państwa. Konserwatyści dostrzegali w tym pojęciu narzędzie indywidualizmu, nadmiernie – ich zdaniem – koncentrującego uwagę na prawach, wolnościach i wyborach niezależnej jednostki. Marzyła im się odbudowa spójności społecznej i społecznej kontroli bez zewnętrznego przymusu. Idea społeczeństwa obywatelskiego była też narzędziem opiekuńczego i zbiurokratyzowanego państwa, któremu przeciwstawia się cnoty odpowiedzialnej jednostki i opiekuńczego społeczeństwa, które powinno wziąć na siebie obowiązki pomocy wzajemnej, solidarności, opieki nad bliźnim (Smolar 2010: 99).

Idea społeczeństwa obywatelskiego została reaktywowana przez działaczy społecznych i polityków, stosujących ją jako słowa-klucze w różnym rozumieniu tego pojęcia. Samo pojęcie „społeczeństwo obywatelskie” wśród przedstawicieli różnych orientacji teoretycznych w naukach społecznych rozumiane bywa bardzo różnie, tak że nie daje się wyodrębnić żadna pojedyncza szkoła myślenia z nim związana. Jak wskazuje Szacki, jest to termin niepokojąco wieloznaczny – pojęcie, które jest w widoczny sposób «niedoteoretycznione» i socjologicznie «niedorozwinięte» (Szacki 1997: 5). Jest ono nieostre i mało czytelne. Dlatego niemal każdorazowo wymaga komentarza. Jedną z wielu przyczyn zaistniałej sytuacji jest etyczny wymiar tej idei. Pojęcie społeczeństwa obywatelskiego dzieli tu los pojęcia etyki jako wyrażenia odnoszącego się do wielu systemów teoretycznych, w których stałą cechą jest definiowanie pojęcia w sposób zróżnicowany, ale właściwy

² Inspiracje Gramsciańskie są widoczne w poglądach Adama Michnika, Jacka Kuronia czy Vaclava Havla.

dla przyjętego zespołu słusznych założeń. W konsekwencji daje to wielość zróżnicowanych ujęć tego samego zjawiska. Podobna sytuacja występuje w odniesieniu do społeczeństwa obywatelskiego, co może narażać je na zarzut relatywizmu czy też przynajmniej braku możliwości stworzenia operacyjnej definicji tego terminu (tamże). Andrzej Siciński (2002: 125) pisał, że o społeczeństwie obywatelskim mówi się w Polsce wiele od lat już ponad dwudziestu. Czasem może zbyt często i zbyt wiele, ale za to mało konkretnie, a nieraz wręcz mało sensownie. Tymczasem jest to idea dziś może jeszcze ważniejsza niż w momencie swych narodzin. Idea, która ma zapewnić w demokracji „pośredniej” autentyczny udział możliwie najszerszych kręgów społecznych w podejmowaniu decyzji dotyczących danego społeczeństwa. Ten, naszym zdaniem, niezwykle aktualny punkt widzenia nakazuje przyjąć, że obywatelskość to forma kultury i wówczas należy myśleć o układzie odniesienia, w jakim ta kultura ewoluuje. I tak należałoby pomyśleć o wizji powszechnego-globalnego społeczeństwa obywatelskiego jako fałszu lub przynajmniej pojęciowym nadużyciu. Każda zbiorowość ludzka żyjąca w ściśle określonych warunkach geograficzno-przyrodniczych wytwarza specyficzną dla siebie codzienność, gdzie kultura pełni rolę sfery zapośredniczającej zewnętrzny świat ludzkiemu umysłowi. Społeczeństwo obywatelskie pojawia się w sytuacji konieczności zapośredniczenia dwóch istotnych elementów życia społecznego. Po pierwsze, pomaga zapośredniczyć jednostkę innym jednostkom i grupom, a po drugie zapośrednicza władzę polityczną całemu społeczeństwu poprzez realizację zasady pomocniczości. Wszystko to dzieje się w warunkach zwyczajnych dla danego społeczeństwa. Powszechnie wiemy, że Skandynawowie wykształcili swoje idiomy obywatelskości, Amerykanie swoje, Baskowie i Hiszpanie swoje, a inne narody i społeczeństwa swoje. Społeczeństwem obywatelskim często nazywa się rodzaj rebelii grup obywateli, które z powodu braku zaufania lub innej więzi z rządzącymi dążą do wywarcia wpływu na władzę, aby ta zachowała się zgodnie z ich oczekiwaniami lub wprost abdykowała. Mówi się więc, że społeczeństwo obywatelskie jest narzędziem walki o podmiotowość i suwerenność obywateli, którzy znaleźli się pod rządami opresywnej władzy. Społeczeństwo obywatelskie w imię wartości, takich jak wolność, podmiotowość, suwerenność, pluralizm polityczny czy praworządność rości sobie prawo do delegitymizacji władzy, która wymienione wartości jego zdaniem deprecjonuje. Społeczeństwo obywatelskie jest też orężem w walce o wymienione wartości w sytuacji, gdy władza jest absolutna i nie pochodzi z mandatu demokratycznego. Społeczeństwo obywatelskie jest w tych warunkach źródłem zmiany społecznej i zmiany politycznej prowadzącej do idealnej postaci demokracji. Społeczeństwo obywatelskie jest także for-

mą samoorganizacji istniejącą pomimo dyktatury lub monowładzy. Wynika ono z istoty życia społecznego i jest zwornikiem grup oraz szerszych zbiorowości, zróżnicowanych pod względem ich celów i interesów, a który to zwornik pomaga im koegzystować w warunkach bezkrwawego konfliktu. Społeczeństwo obywatelskie ma charakter działania celowego, tj. świadomego i racjonalnego działania motywowanego społecznie. Przy czym świadomość powstaje tutaj albo jako rezultat sumy odczuć albo pod wpływem działań liderów społecznych.

Główną cechą społeczeństwa obywatelskiego w Polsce była opozycja, a miarą jego rozwoju to, jak wszechstronna i wyraźna była ta opozycja. W życiu społecznym środowisk opozycyjnych, zarówno lewicowych jak i katolickich, doszło do pogłębienia więzi i wytworzenia kapitału społecznego opartego na zaufaniu do „swoich”. Stale pogłębiająca się interferencja wartości allo i socjocentrycznych doprowadziła do przekroczenia granic obozów ideologicznych, dla których płaszczyzną stała się wspólnota doświadczeń wynikających z położenia warunkowanego przez totalitarny system. Samoorganizacja zmierzała wyraźnie ku obronie praw obywatelskich. Opozycja obywatelska zaczęła używać takich pojęć jak wolność, demokracja i prawa człowieka. Doszło do spotkania „poszukujących” postmarksistów i „postępowych” katolików. Zaczął dominować styl myślenia (osadzony w perspektywie małego planu) o oddolnej samoorganizacji społeczeństwa, w którym zachodzi konflikt pomiędzy takimi wartościami jak godność, prawda i solidarność z jednej strony, a kłamstwo, przemoc i pogarda z drugiej. Działania opozycji lewicowej czerpiącej z myśli chrześcijańskiej miały charakter zespołowy, oparty na braterstwie i wyborze solidarności z własnym narodem (Gawin 2013). Spotkanie radykalnej lewicy z otwartym katolicyzmem odbyło się na płaszczyźnie etycznej. Było to zbliżenie lewicy z Bogiem i Kościołem, spotkanie z instytucją i chrześcijańskim systemem wartości. Wspólne wezwanie do rewolucji miało charakter etyczny i polegało na przeciwstawieniu się złu utożsamianemu z totalitaryzmem. Utworzyła się więc wspólnota ludzi dobrej woli, ludzi niepokornych wobec zła. Skryształowała się w pełni koncepcja samoorganizacji oparta na dążeniu do prawdy i wolności – celu działania ludzi tworzących wspólnotę. Na tym polega specyficzny charakter społeczeństwa obywatelskiego w Polsce. Od samego początku jest ono budowane na wspólnocie ludzi zjednoczonych duchowo (Gawin 2013). Społeczeństwo obywatelskie w Polsce lat 1970–1980 od początku miało charakter enklawowy i wspólnotowy, spojony silnymi więzami braterstwa opartego na etosie walki z totalitaryzmem. Owe wyspy społecznej niezależności miały być zapowiedzią przyszłego kształtu życia zbiorowego.

Społeczeństwo obywatelskie, kształtujące się w Europie podległej, miało stanowić odpowiedź na kryzys państw komunistycznych i społeczeństw zachodnich. Widziano w nim zapowiedź globalnej zmiany cywilizacyjnej, która wyprowadzi narody poza komunizm i poza tradycyjną liberalną demokrację (Smolar 2010: 99–106). Szacki patrząc z perspektywy historycznych przemian określił wschodnioeuropejskie społeczeństwo obywatelskie jako wspólnotę wolnych jednostek, świadomych podmiotów moralnych powstających przeciwko Lewiatanowi niszczącemu tę wspólnotę (Szacki 1994: 116). Podobnie jak niezależne więzi społeczne w czasach zaborów, nowe społeczeństwo obywatelskie powstało nie obok państwa, ale przeciw niemu, bo z każdym rokiem „realnego socjalizmu” zwiększała się liczba ludzi, którzy uważali, że trzeba zorganizować się przeciw państwu, by – tak jak kiedyś – przetrwać. Społeczeństwo obywatelskie lat siedemdziesiątych powstało nie obok państwa, a przeciw niemu, aby, jak to już zdarzało się w przeszłości, równoważyć największe dolegliwości, w tym wypadku – dolegliwości systemu komunistycznego (Osiatyński 1996). Idea społeczeństwa obywatelskiego objawiła się w Europie Wschodniej jako idea nade wszystko antypaństwowa (Szacki 1994: 116). Wyrzeczenie się przez lewicę przemocy i nienawiści w walce z totalitarną władzą było cechą etosu chrześcijańskiego wzbogaconego o ekspresywne wyrażanie swojej opinii. Nowa formuła samoorganizacji pozwalała wyjść poza utarty schemat protestu w sytuacji pogłębiającego się kryzysu i represji w celu wywierania stałej presji na rzecz reform. Można powiedzieć, że osiągnięto porozumienie co do treści składającej się na wspólnie podzielane pojęcie dobra wspólnego. Dzięki temu możliwe było powstanie własnej koncepcji społeczeństwa obywatelskiego, wpisującej się w tradycję republikańską i demokratyczną Zachodu – wspólnoty obywateli ustanawiającej wolność – społeczeństwo obywatelskie.

Paradoksalnie, moment zaprzestania represji i demokratycznego otwarcia stał się końcem społeczeństwa obywatelskiego w jego dotychczasowej wersji. Po roku 1989 elity polityczne wygasily oddolne procesy samoorganizacyjne. Symbolicznym wyrazem tego zjawiska było spontaniczne powstanie i rozbitcie ruchu komitetów obywatelskich. W praktyce stosunek do społeczeństwa obywatelskiego wśród elit politycznych postkomunistycznego podziału w jednakowym stopniu pozostawał negatywny. Stało się to podstawą sformułowania tezy o „zdradzie elit” wobec idei społeczeństwa obywatelskiego (Gliński 2006: 32–33). Prawdopodobnie klimat „dystansu” udzielił się także polskim socjologom. Prowadzona przez nich krytyka idei i praktyki społeczeństwa obywatelskiego wskazywała przeważnie na wady i zagrożenia trzeciego sektora (Marody 1999, 2005; Staniszkis 2005, 2006; Rychard 2004).

Wolność dająca możliwość wyboru spowodowała zróżnicowanie i nowe podziały: aksjologiczne, ideowe i polityczne. Republikański model utopii społecznej, jakim było społeczeństwo obywatelskie, utracił na znaczeniu. Zanikło pojęcie dobra wspólnego i dotychczasowa zdolność do wspólnotowego działania, a wspólnotę opartą na silnych więziach solidarności zastąpiono neutralnym terminem „stowarzyszenie”, a dobro wspólne – interesem lub pożytkiem publicznym.

Wypracowany w okresie PRL ideowy i moralistyczny charakter opozycji uniemożliwiał reprezentację jakichkolwiek bardziej uchwytnych wspólnych celów niż ogólne hasła wolności, niepodległości, suwerenności, równości, sprawiedliwości i solidarności. Nie było jasności i w pewnym sensie nadal nie ma konsensu ani co do pozytywnej treści wspólnego dobra, ani co do instytucji, jakie powinny służyć jego realizacji. Opozycja obywatelska nie stworzyła bowiem projektów zmian instytucjonalnych i prawnych, nie miała nawet projektu nowej konstytucji. Podobnie jak po zaborach, wizja wspólnego dobra rozwiła się z chwilą upadku komunizmu. Wszak społeczeństwo obywatelskie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych było zorganizowane w opozycji wobec państwa, wokół idei oraz wartości, a nie interesów społecznych czy gospodarczych (Osiatyński 1996).

Wiedza i doświadczenie zdobyte i wykorzystane w warunkach systemu inżynierii utopijnej po 1989 roku okazały się w niewielkim stopniu użyteczne do kontynuowania działań obywatelskich, ale także ich opisu i wyjaśniania w nowej, demokratycznej rzeczywistości prawnie gwarantującej wolność zrzeszania się i wyrażania opinii w sferze publicznej. Polskie społeczeństwo obywatelskie w nowym paradygmacie zaczęło funkcjonować nie jako opozycyjna wobec państwa wspólnota moralna, ale sieć relacji między jednostkami, które muszą się ze sobą porozumiewać i współpracować. Miejsce opozycji wobec państwa zajęła niezależność społeczeństwa obywatelskiego polegająca na odmienności pełnionych funkcji i zasad działania. Szacki podkreśla, że niezależność społeczeństwa obywatelskiego od państwa nie polega na obywataniu się bez państwa, lecz na tym, że wypełnia ono w życiu zbiorowym inne funkcje i działa na innej zasadzie. Doświadczenia zachodnie pokazują, że demokracja, rządy prawa oparte na uznaniu swobód obywatelskich i niezależne sądownictwo, mogą być stworzone jedynie poprzez współdziałanie państwa i społeczeństwa (Szacki 1994: 130). W warunkach demokracji liberalnej społeczeństwo obywatelskie to nie tyle opozycyjna wobec państwa wspólnota moralna, ile sieć relacji między jednostkami, które kierują się partykularnymi interesami, ale muszą się ze sobą porozumiewać i współpracować. Szacki z naciskiem podkreśla ekonomiczną podstawę społeczeństwa obywatelskiego, gdyż „każde społeczeństwo musi mieć „bazę”, lecz również dla-

tego, że w ujęciu liberałów ekonomika musi być oddzielona od polityki, dzięki czemu protest przeciwko państwu może być zastąpiony rzeczywistą niezależnością” (tamże, s. 172).

W refleksji nad początkami zmiany systemowej w Polsce dominują analizy przydające istotne znaczenie przemianom gospodarczym względem zmian społecznych. Podkreśla się w nich, że w warunkach znacjonalizowanej gospodarki i braku wolnego rynku nie było podstaw do zaistnienia społeczeństwa obywatelskiego, a co za tym idzie, do ukształtowania się sfery publicznej. Dopiero wykształcenie się rynku w sferze gospodarczej mogło wytworzyć strukturę interesów grupowych i indywidualnych. Spełnienie tych warunków skutkuje zarysowaniem się pola debaty publicznej, demokratycznych wartości i cnót obywatelskich, stwarzając możliwość zaistnienia dyskursu publicznego (por. z: Staniszkis 1991; Di Palma 1993; Diamond i Plattner 1993; Offe 1992, za: Słodkowska 2006: 12–13; Szacki 1997; Kurczewski 1998). Autorzy zajmujący się problematyką społeczeństwa obywatelskiego zwracali uwagę na jego główne aspekty i problemy definicyjne, związane z normatywno-opisowym charakterem. Wskazywali na najważniejsze elementy podstawy jego funkcjonowania oraz moralne przejawy dyskursu publicznego, prowadzonego przez wszystkich uczestników debaty ekonomicznej, politycznej i społecznej. W zestawieniach opracowań teoretycznych i empirycznych daje się zauważyć rozdźwięk pomiędzy refleksją dotyczącą koncepcji społeczeństwa obywatelskiego i badań nad nim. Widać zdecydowaną przewagę analiz empirycznych, których autorzy wykorzystują dorobek polskich socjologów bądź szukają inspiracji u zachodnich teoretyków społeczeństwa obywatelskiego.

W toku dokonujących się zmian społeczno-gospodarczych utracono istotny w przeszłości obszar refleksji nad moralnym kształtem społeczeństwa obywatelskiego. Jednym z nielicznych głosów odnoszących się do tego problemu był postulat Wiktora Osiatyńskiego, aby przywrócić znaczenie pozapolitycznej debacie publicznej. Autor ten wskazywał, że debata, jakiej potrzebujemy, powinna dotyczyć tego, co stoi ponad polityką w celu poszukiwania odpowiedzi na różne pytania. Jakie mają być jej cele? Jakie są nasze wspólne wartości? Co jest dobrem wspólnym? Jaka jest wizja wspólnego dobra, która powinna łączyć, a nie dzielić?

Od kilku lat wśród badaczy (z całą mocą to podkreślamy) trzeciego sektora pojawia się stwierdzenie, iż coraz częściej i coraz ważniejsze są działania pozainstytucjonalne, nieformalne itd. Podkreśla się rolę spontaniczności działań obywatelskich. W tradycji badawczej odwołującej się do ideologii liberalnej pomija się sformułowania takie, jak: tradycja obywatelska lub tradycje samoorganizacji.

Obserwowano przez wiele lat marginalizowanie tej formy działań obywatelskich. Czyżby teraz odkrywana jest ona na nowo?

Na marginesie prowadzonych tu rozważań warto zauważyć, że Adam Seligman określił społeczeństwo obywatelskie w Europie Wschodniej sloganem: „kopyść do rozcierania” totalitarnego państwa. Krytycznie odnosząc się do tego stwierdzenia możemy sformułować dwie uwagi. Pierwszą, iż warunkowo możemy zaakceptować stwierdzenie, że społeczeństwo obywatelskie to slogan. Drugą, że nie tylko miało ono w przeszłości rozcierać totalitarne państwo, lecz nawet dzisiaj jest używane do tego, aby rozcierać demokratycznie wybraną władzę odchodzącą, nawet racjonalnie, od dogmatu liberalnego.

W Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej społeczeństwo obywatelskie ostatnich trzech dekad to przede wszystkim instytucja zapośredniczająca grupy społeczne w wyrażaniu swych roszczeń wobec państwa oraz negocjowania umów społecznych. W świecie zachodnim, zdaniem Seligmana, społeczeństwo obywatelskie ma zdecydowanie liberalny charakter. W Europie Środkowo-Wschodniej dominuje lewicowość, w Stanach Zjednoczonych zaś charakter obywatelskiego społeczeństwa jest równoważony przez siły lewicowe i prawicowe. Ludzie żyjący na Wschodzie, Zachodzie, Północy czy Południu części mają przecucie niż świadomość, że społeczeństwo obywatelskie musi mieć także coś wspólnego z państwem. To przecucie bardziej jest związane z tym, że społeczeństwo obywatelskie może zapośredniczać „miękki antagonizm” pomiędzy społeczeństwem i państwem (władzą), aniżeli to, że jest ono „odnogą” państwa, swoistą „usługą dla ludności” publicznie świadczoną. Seligman zwraca też uwagę na pewien fakt, o którym bardzo często zapominamy w analizach społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, iż republikańskie dążenie do delegowania części państwa do instytucji społeczeństwa obywatelskiego zakłada, iż jest ono w pełni pozytywne, że formy obywatelskiego zaangażowania mogą mieć inny charakter niż te wspierające państwo i mogą wynikać z różnych motywacji ich uczestników. Odmienność nierzadko ma charakter antypaństwowy, anarchiczny, antysystemowy. Z innej strony liberalne ujęcie, w którym poza państwem mają się formować „prawdziwe ruchy wolontarystyczne” odrzuca kwestię rejestracji i instytucjonalizacji poprzez kanały państwa. Styczność, a raczej stopień styczności państwa i społeczeństwa obywatelskiego, po pierwsze wyznacza intensywność antagonizmu państwo – obywatele oraz po drugie, różnice w uznawaniu wartości (niekiedy sprzecznych ze sobą) definiowanych jako obywatelskie (np. naród, praworządność, społeczna otwartość, pozioma organizacja władzy, zdecentralizowane państwo itd.).

Konflikt ten wykracza poza ramy starcia: liberałowie *versus* komunitarianie, a jest on organizowany przez wiele wymiarów, tj. sferę prywatności i przestrzeń publiczną, tym co indywidualne i społeczne, publiczną etykę i interes publiczny, jednostkowymi żądzami i potrzebami ogółu itd. Projektowane społeczeństwo obywatelskie miało być rozwiązaniem dla zachowania z jednej strony jedności ładu społecznego, a zarazem prawnej, moralnej i gospodarczej autonomii jego elementów. W początkach polskiej transformacji 1989 roku, a możliwe, że i nieco wcześniej, dla aktorów zmiany społecznej (opozycji oraz postkomunistów) najważniejsze było stworzenie możliwości przetrwania i kontrolowanego rozwoju jednolitego porządku społecznego (umowy społecznej nowego otwarcia), które równocześnie legitymizowałyby (np. poprzez system prawa) autonomię węzłowych sfer funkcjonowania nowego ustroju (tj. sfery władzy, gospodarki wolnorynkowej i zmodernizowanego społeczeństwa). Wydobyć na światło dzienne idei społeczeństwa obywatelskiego (która wówczas była połączeniem lewicowego liberalizmu i solidarnościowej samorządności) oraz użycie jej jako klucza do demontażu reżimu socjalizmu realnego w świadomości wielu postkomunistycznych liberałów służyło także spięciu autonomii władzy, rynku i społeczeństwa w nowej strukturze państwa. O tym, jak silne wśród liberalnych elit nowej Rzeczypospolitej było to przekonanie, świadczyć może fakt, iż w obecnej sytuacji głęboko spolaryzowanego sporu politycznego pomiędzy frakcją liberalną a frakcją konserwatywną wszystkie wymienione wyżej formy użycia (mobilizacji) społeczeństwa obywatelskiego są na nowo przywoływane. Liberałowie odwołują się do społeczeństwa obywatelskiego jako siły, która ma dokonać zarówno demontażu ładu politycznego powstającego na ideach konserwatywnych (silne państwo, wspólnota narodowa, wartości chrześcijańskie itd.), restytucji ładu tzw. demokracji liberalnej, jak i pogłębieniu kulturowej modernizacji społeczeństwa. Wyabstrahowaną z jej istotnych kulturowych i lokalnych kontekstów obywatelskość zdefiniowano jako apolityczną siłę społeczną zdolną do regulowania procesów politycznych, gospodarczych i społeczno-kulturowych na poziomie całego państwa.

Społeczeństwo obywatelskie jest przy tym postrzegane jako struktura jednolita ideowo, a przede wszystkim jako struktura zakorzeniona w socjaldemokratycznym sentymencie emancypacji mas. Całkowicie odrzucana jest możliwość pluralizmu politycznego obywateli. Co gorsze, wśród elit liberalnie zorientowanego sektora obywatelskiego coraz częściej dokonuje się rozdzielania sektora na liberalny i konserwatywno-prawicowy (w domyśle sprzyjający obecnemu obowowi władzy). Nie jest w żaden sposób obecne przekonanie, że różnorodność

i niespójność sektora obywatelskiego jest jedną z jego istotnych cech. W sporze politycznym tylko jedna, liberalna strona, przypisuje sobie prawo do mobilizacji społeczeństwa obywatelskiego.

Spółeczeństwo obywatelskie w polskiej socjologii

Katalog rozważań teoretycznych otwiera propozycja operacyjnej definicji społeczeństwa obywatelskiego Piotra Glińskiego, wykorzystująca intelektualną tradycję rozumienia pojęcia „społeczeństwo obywatelskie” w powiązaniu z ustaleniami współczesnymi. Jej wielowymiarowość wyrażona w strukturalno-normatywnym charakterze obejmuje strukturalno-rezydualne i kulturowo-normatywne cechy tego pojęcia. W skład tego pojęcia wchodzi takie cechy jak: miejsce w pośredniej strukturze pomiędzy grupami o charakterze pierwotnym (np. rodzina) a wielkimi zbiorowościami (państwo czy społeczeństwo polityczne według koncepcji Gramsciego); poziomy, sieciowy charakter więzi społecznych; wolność i niezależność aktorów obywatelskich; dojrzałość zbiorowych tożsamości społecznych; otwartość w znaczeniu nadawanym przez Poppera; status akceptacji społecznej; akceptacja podstawowych zasad demokratycznych; szacunek dla prawa w połączeniu z zasadą obywatelskiego nieposłuszeństwa; aktywność w wymiarze indywidualnym i zbiorowym; tolerancja na wysokim poziomie; ład etyczny wyrażający się w respektowaniu zasady sprawiedliwości społecznej i godnego życia; cnoty obywatelskie: w wymiarze pośrednim – osiąganie publicznych korzyści poprzez realizację własnych interesów, jak i bezpośrednim – cechy pozwalające na budowanie pozytywnych relacji międzyludzkich we wspólnocie; poczucie posiadania reprezentacji politycznej i „sprawstwa obywatelskiego”; określony poziom kultury obywatelskiej; zasada pomocniczości (subsydiarności); pewien poziom kapitału społecznego (uogólniona zasada wzajemności i społecznego zaufania) [Gliński 2005: 225–226].

Wydaje się, że jest to definicja operacyjna w dużym stopniu wyczerpująca całość problematyki społeczeństwa obywatelskiego w jego horyzontalnym wymiarze. Jednakże w literaturze przedmiotu, zwłaszcza w badaniach empirycznych, przyjmowane jest ujęcie sprowadzające znaczenie tego terminu do problematyki trzeciego sektora, tj. organizacji pozarządowych, uwzględniające jednakże szerszy kontekst ich działań. Reprezentatywnym przykładem są przeprowadzone badania społeczeństwa obywatelskiego w Polsce. W ich wyniku powstał obszerny materiał faktograficzny, zebrany z licznych źródeł, m.in.: instytucji badawczych,

jak i opinii liderów społeczeństwa obywatelskiego³. Definicja przyjęta ostatecznie w badaniach trzeciego sektora przez Radę Indeksu Społeczeństwa Obywatelskiego określa społeczeństwo obywatelskie jako „przestrzeń na zewnątrz rodziny, władzy państwowej czy obszaru regulowanego mechanizmami rynkowymi, w której ludzie dobrowolnie zrzeszają się, aby działać na rzecz wspólnego dobra”. Jest to obszar aktywności społecznej bez konieczności utożsamiania go ze społeczeństwem jako takim i spełniania aksjologicznych założeń dotyczących obywatelskości.

Lokalne społeczeństwo obywatelskie

Joanna i Jacek Kurczewscy (2001) należą do autorów, którzy jako pierwsi podjęli problematykę społeczeństwa obywatelskiego w jego wymiarze lokalnym. Jacek Kurczewski (2001) widzi lokalne społeczeństwo obywatelskie jako zbiorowość, w której dominuje spajający typ kapitału społecznego, z nadreprezentacją inteligencji i zacofane pod względem organizacji społecznej. W jego ocenie lokalne organizacje pozarządowe posiadają niewielką zdolność wywierania wpływu na opinię publiczną we współczesnej Polsce. Pozbawione ekonomicznej bazy społeczeństwo obywatelskie w dalszym ciągu pozostaje niespełnionym projektem (Kurczewski 2001: 141–163).

Joanna Kurczewska swojej koncepcji wiąże dwie strategie badawcze: polskie społeczeństwo obywatelskie traktuje jako sieć lokalnych społeczeństw obywatelskich (różnego typu) powiązanych z sobą wielostronnymi więziami (nie tylko poziomymi – Kurczewska 2001: 113). Rozważania dotyczące problematyki społeczeństwa obywatelskiego i społeczności lokalnej są usytuowane w teoretycznym kontekście transformacji społecznej w Polsce i w perspektywie historycznych procesów emancypacji. W skali politycznej wyraża się to w tworzeniu i realizacji wzorów obywatelskości lokalnej, w toku codziennych interakcji z różnego typu instytucjami: społeczno-kulturowymi czy władzy wszystkich szczebli. W sferze społecznej prowadzi to do dyferencjacji lokalnych zasobów społecznych i kulturowego przewycięzania widma „próżni społecznej” – spuścizny realnego socjalizmu. W perspektywie emancypacji jednostkowej prowadzi do reorientacji: z obszaru wartości rodzinnych i narodowych na lokalną przestrzeń publiczną. Przyjęta przez autorkę koncepcja operacjonalizacji społeczeństwa obywatelskie-

³ Indeks społeczeństwa obywatelskiego w Polsce 2005, Projekt Indeks społeczeństwa obywatelskiego CIVICUS. Badania przeprowadzone przez stowarzyszenie Klon/Jawor w 2005, Warszawa 2006.

go wywodzi się z polskiej tradycji politycznej. Społeczeństwo obywatelskie jest tożsame ze społeczeństwem narodowym, samoorganizującym się poza sferą polityki. Jego charakter wynika z organicznych, trwałych więzi współpracy, które mogą owocować patriotyzmem lokalnym i narodowym. Jest tu uwzględniana historycznie ukształtowana specyfika, oparta również na pozekonomicznych i racjonalno-indywidualistycznych zasadach. Dodatkowym czynnikiem jest zróżnicowana postać tradycji, dająca możliwość redukcji niepewności i ryzyka związanego z adaptacją do nowych warunków ustrojowych oraz słabość ideologii społecznych, opartych na wartościach związanych z racjonalnością gospodarczą i orientacją indywidualistyczną. Ta koncepcja społeczeństwa obywatelskiego, zapośredniczona w refleksji teoretycznej, odwołuje się do opinii obywateli, aktywnie uczestniczących w lokalnym życiu publicznym oraz do ustaleń badaczy prowadzących badania społeczności lokalnych.

Społeczeństwo poobywatelskie

Mirosława Marody stara się wyjaśnić przyczyny częstego niezadowolenia, obecnego w diagnozach badaczy społeczeństwa obywatelskiego w Polsce (Marody 2005: 211–219). Odnosi się do globalnego procesu zmiany społecznej, wyrażającej się w skokowym przejściu od epoki nowoczesnej do ponowoczesności. Skutkują one osłabieniem roli państwa, rozpadem więzi społecznych i załamaniem dotychczasowego porządku społecznego, co zasadniczo utrudnia umacnianie i rozwój dotychczasowych form integracji społecznej. Wzmoczone zainteresowanie problematyką społeczeństwa obywatelskiego wskazuje na zmianę kontekstu problemowego, w odpowiedzi na który przywołuje się ideę społeczeństwa obywatelskiego. Marody stawia tezę, że współczesne zainteresowanie problematyką społeczeństwa obywatelskiego jest związane z wyczerpywaniem się możliwości odtwarzania tej formy uspołecznienia stosunków międzyludzkich, która stanowiła podstawę zarówno nowoczesnego społeczeństwa, jak i socjologii badającej to społeczeństwo.

Nowoczesne pojęcie społeczeństwa jest nierozzerwalnie związane z pojęciem państwa, zatem porządek polityczny nakłada się na porządek społeczny. Instytucje państwowe mogą być traktowane jako wyrastający z dążeń społecznych efekt instytucjonalizacji działań państwa. Takie ujęcie ujawnia swą ograniczoność w warunkach zasadniczej zmiany społecznej, prowadzącej do przebudowy porządku społecznego. Było to widoczne w procesie przejścia od społeczeństwa tradycyjnego do społeczeństwa nowoczesnego.

Współczesność jest widziana przez Marody jako okres przejścia „formacyjnego”, co pociąga za sobą ponowne rozdzielanie porządków politycznego i społecznego. Tempo przemian każdego z nich jest dyktowane właściwościami konstytuujących je procesów. W Polsce mieliśmy do czynienia z wyprzedzeniem procesu zmian społecznych, który doprowadził do przemian politycznych, przyczyniając się do ukucia pojęcia społeczeństwa obywatelskiego. Jednakże sytuacja uległa odwróceniu i obecne przemiany społeczne nie nadążają za reformami politycznymi, co znajduje swój wyraz w niezadowoleniu wielu badaczy z rozwoju postaw obywatelskich w społeczeństwie.

Autorka powołując się na Roberta Nisbeta wskazuje na skokowy, niekumulacyjny charakter zachodzących zmian (Nisbet 1972). Nowy porządek jest efektem poprzedzających go chaotycznych działań. Jest wypadkową malejącej efektywności dotychczasowych form uspołecznienia i poszukiwania nowych, bardziej adekwatnych do zmieniającej się rzeczywistości. Spowoduje to zupełną odmienność form organizacji życia społecznego w epoce ponowoczesnej. Społeczeństwo „dojrzałe” ponowoczesności będzie raczej społeczeństwem poobywatelskim, niemieszczącym się w żadnej z form obywatelskości opisywanej przez współczesnych teoretyków. Pośród współcześnie dokonujących się przemian jest widoczny spadek znaczenia państwa narodowego i jego roli w regulowaniu oraz koordynacji działań indywidualnych i zbiorowych aktorów społecznych. Jest to związane z rozrostem ponadpaństwowych reguł działania i przemianami środków komunikacji symbolicznej i przestrzennej. To prowadzi do deterytorializacji narodu i wyłaniania się nowych, transnarodowych powiązań między jednostkami (Marody 2004).

Rosnąca niezdolność państwa do rządzenia jest skutkiem pogłębiającej się nieefektywności Weberowskiego modelu biurokracji jako podstawy jego funkcjonowania. Państwo nie jest wystarczająco zdolne do przetwarzania informacji w celu wypracowania adekwatnych sposobów działania. Towarzyszą temu takie zjawiska, jak ogólny spadek akceptacji dla przywództwa politycznego, wzrost radykalizmu politycznego, osłabienie pozycji tradycyjnych partii politycznych, rozwój nowych ruchów społecznych, wzrost przestępczości i związana z tym reprivatyzacja środków bezpieczeństwa, kryzys państwa opiekuńczego itd. (Hausner 2002). Państwo, ulegając decentralizacji i dekoncentracji, przeobraża się w formę decentrowaną i zdywersyfikowaną. Jego rola ulega zasadniczemu ograniczeniu, a tym samym osłabia się fundament obywatelskości, wyrażanej w postawie podporządkowania interesów indywidualnych instytucjonalnym zasadom działań społecznych.

Oznacza to rozpad dotychczasowych więzi społecznych i poczucie załamania się porządku społecznego. W przekonaniu Marody jest to podstawowy motyw zainteresowania nauk społecznych problematyką społeczeństwa obywatelskiego. Widoczne staje się w odniesieniu do refleksji teoretycznej nad pojęciem społeczeństwa obywatelskiego przesunięcie akcentu opisowego na akcent normatywny. Próby te są, jak píše autorka, „dość rozpaczliwym przywoływaniem idei integracji społecznej w warunkach postępującej dezintegracji współczesnych społeczeństw” (Marody 2005: 217).

Nowe formy integracji społecznej czy uspołecznienia działań ludzkich znajdują się obecnie *in statu nascendi*. Podobnie jak w rozważaniach dotyczących sfery publicznej, autorka wskazuje na wrastające znaczenie wspólnot lokalnych, zintegrowanych poprzez działania związane z rozwiązywaniem wspólnych problemów egzystencjalnych. Rośnie także liczba organizacji transnarodowych, kontestujących lub jawnie ignorujących monopol państwa. Są to organizacje tworzące nowe zasady życia społecznego, nie w pełni rozpoznane i uformowane. Ich cechą jest płynność, elastyczność i prowizoryczność, a także większa efektywność w porównaniu z instytucjami państwa. Jest to wyrazem lepszego przystosowania się do szybko zmieniających się warunków współczesnego życia. Państwo może przybrać rolę moderatora i wykonawcy (strażnika) zasad wytwarzanych przez poza-państwowe formy społeczne.

Według Marody trudno jest mówić w odniesieniu do Polski o sensowności rozważań na temat społeczeństwa poobywatelskiego, gdyż jeszcze nie ukształtowało się społeczeństwo obywatelskie. Przyjmując perspektywę zmiany formacyjnej o skokowym charakterze należy uznać, że instytucje i nawyki społeczeństwa obywatelskiego stracą na znaczeniu, mogąc stać się zbędnym balastem dla formułowania nowych instytucji i wzorów działania. Zmiany wymaga także perspektywa teoretyczna badań społeczeństwa obywatelskiego. W dotychczasowym paradygmacie badawczym przejawów obywatelskości poszukuje się w zachowaniach wyborczych i działaniach organizacji pozarządowych, które są wskaźnikami nowoczesnego porządku społeczno-politycznego. Tak rozumiane społeczeństwo obywatelskie, jako sposób uspołecznienia działań, wydaje się czymś anachronicznym. Uwaga badaczy powinna być skoncentrowana na badaniu nowych ośrodków czy centrów integracji społecznej, powstających poza strukturami politycznymi. W toku ich działań jest budowany kapitał społeczny, będący autentycznym wyrazem więzi społecznych, w odróżnieniu od wysoce sformalizowanych (zbiurokratyzowanych) fundacji i stowarzyszeń trzeciego sektora, zajętych przetwarzaniem przyznanych im dotacji. Pozwoli to także lepiej zrozumieć powody nostalgii

za społeczeństwem obywatelskim, obecne wśród polskich elit politycznych (por. z: Marody 2005: 211–219).

Wydaje się, że w gruncie rzeczy mamy tu do czynienia z kwestionowaniem potrzeby rozwoju klasycznych struktur obywatelskich dla funkcjonowania polskiej demokracji. Jednakże „silne zabarwienie wspólnotowe” społeczeństwa obywatelskiego w Polsce nie oznacza, że jednostki nie chcą lub nie są w stanie tworzyć zorganizowanych struktur. Członkowie społeczeństwa obywatelskiego muszą być świadomi, że zaspokojenie partykularnych potrzeb nie jest możliwe bez istnienia sfery porozumienia, współdziałania i wspólnoty (Szacki 1997: 36 i 38). Społeczeństwo obywatelskie w Polsce posiada wyróżnione przez Tönniesa cechy *Gemeinschaft*, jak i *Gesellschaft*, zatem struktury obywatelskie posiadają na ogół cechy grup wtórnych. Odwołując się do ustaleń Charlesa Taylora i Ferdinanda Tönniesa należy wskazać, że tylko struktury o cechach grup wtórnych, działające w oparciu o wolę refleksyjną i racjonalny wybór czy umowę zbiorową, są w stanie realizować zasadę dobra wspólnego, intencjonalnie realizować użytek publiczny na zasadzie indywidualnego i prywatnego wyboru, łącząc wymiar jednostkowy i prywatny z publicznym. Jest to cecha konstytutywna społeczeństwa obywatelskiego, a zarazem, jak wskazywał Florian Znaniecki – cecha cywilizacji zachodniej. Autor *Upadku cywilizacji zachodniej* ostrzegał przed tym, że grupy wtórne mają tendencję do utraty swych właściwości i swobodnego powrotu do form pierwotnych. Remedium na ten stan upatrywał w odniesieniu grup wtórnych do wartości altruistycznych (zob. Gliński 2010). Na samoograniczeniowy charakter społeczeństwa obywatelskiego wskazywał także Jürgen Habermas. Współcześnie jest to cecha właściwa strukturom i cnotom obywatelskim⁴.

⁴ W odniesieniu do krytyki tradycyjnych struktur społeczeństwa obywatelskiego Gliński sformułował opinię, że „wymienione tu zjawiska mające „zastępować” niejako społeczeństwo obywatelskie w polskich warunkach, nie są w stanie, z bardzo wielu powodów, czynić tego skutecznie; a być może nie są w stanie czynić tego nawet w najmniejszym stopniu. [...] Różnicę tę stanowi fakt, iż struktury obywatelskie posiadają na ogół w znacznym stopniu rozwinięte cechy grup wtórnych. Są w gruncie rzeczy skonstruowane z grup tego rodzaju. Gdy tymczasem ich rozmaite „surogaty” posiadają na ogół cechy grup pierwotnych. Wydaje się więc, że to właśnie owa specyficzna zdolność do tworzenia grup wtórnych jest kwintesencją obywatelskości” (Gliński 2010).

Powrót do wspólnoty moralnej

Dopełnieniem rozważań dotyczących refleksji nad społeczeństwem obywatelskim w Polsce jest stanowisko Janusza Mariańskiego poświęcone zagadnieniu relacji społeczeństwa obywatelskiego i Kościoła w najnowszej historii Polski. Są one także w pewnym sensie odpowiedzią na wyrażoną przez Szackiego wątpliwość co do niejasności kryteriów ładu moralno-społecznego idei społeczeństwa obywatelskiego w Polsce. Jest to także odpowiedź na pytania Osiatyńskiego o to, co stoi ponad polityką. Jakie mają być jej cele? Jakie są nasze wspólne wartości? Co jest dobrem wspólnym? Jaka jest wizja wspólnego dobra, która powinna łączyć, a nie dzielić?

Zagadnienie społeczeństwa obywatelskiego w ujęciu Mariańskiego wyraźnie łączy się z rozważaniami roli Kościoła w kształtowaniu społeczeństwa obywatelskiego w różnych kontekstach społeczno-politycznych: w warunkach systemu totalitarnego czy autokratycznego, w fazie przejścia od społeczeństwa monocentrycznego do postmonocentrycznego czy demokratycznego (realna demokracja) i w warunkach pełnej demokracji. Autor przyjmuje tezę o pozytywnej roli religii i Kościoła katolickiego w dokonujących się przemianach społeczno-kulturowych we współczesnej Polsce, zwłaszcza zaś w kształtowaniu się społeczeństwa obywatelskiego. Kościół może i powinien być jednym z ważnych czynników współkształtujących te zmiany, i włączyć się w dokonujące się procesy transformacyjne. Nie ma potrzeby przeciwstawiania społeczeństwa obywatelskiego ewangelizacyjnym wysiłkom Kościoła. Polityka, jak podkreśla Kościół, musi liczyć się z zasadami o absolutnym charakterze ich obowiązywania, ponieważ służą one godności człowieka i całej ludzkości. W tym najpełniej przejawia się etyczny wymiar demokracji. W nauczaniu społecznym Kościoła podkreśla się nierozzerwalny związek z prawdą, wartościami o charakterze absolutnym oraz prawami człowieka (Mariański 2005: 208–209).

Konstrukcja wypowiedzi Mariańskiego w odniesieniu do różnych modeli społeczeństwa obywatelskiego odwołuje się do wartości podstawowych. Autor wskazuje, że demokracja jako ustrój polityczny nie jest bezpieczna bez mocnych więzów moralnych, bez których w dłuższej perspektywie demokracja nie może istnieć, jeżeli zasadniczo brak w państwie lojalności dla zasad moralnych. A zatem to nie, nawet najlepsze, prawo i nie obawa, że inne postępowanie będzie karane, ale zasada słuszności winna rządzić ludzkim postępowaniem. W każdym społeczeństwie zakłada się istnienie transcendentnej normatywnej sfery, wykraczającej poza ustanowione prawa, administracyjne zarządzenia i wyroki sądowe.

Dlatego też społeczeństwo obywatelskie to nie tylko racjonalna gra interesów, ale nieustanne wysiłki czynienia tego co właściwe. Jak to już zostało powiedziane, w ujęciu liberałów ekonomika musi być oddzielona od polityki, dzięki czemu protest przeciwko państwu może być zastąpiony rzeczywistością, opartą na własności prywatnej niezależnością. Społeczeństwo obywatelskie w ujęciu Mariańskiego oznacza poszukiwanie wspólnych przekonań moralnych, gwarantujących poczucie wspólnoty i integrację społeczną, a zatem przede wszystkim jest ono wspólnotą moralną poszukującą wspólnego dobra. Mamy tu wyraźne nawiązanie do koncepcji samoorganizacji ukształtowanej w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Podstawą aktywności obywatelskiej powinien być zrozumiały, akceptowany i realizowany zbiór przekonań moralnych składających się na pojęcie wspólnego dobra. Wyrażona przez Pawła Śpiewaka neoliberalna krytyka tego pojęcia nie odnosi się do możliwości jego zastosowania w średnim wymiarze. Odwołując się choćby do teorii Habermasa można zauważyć, że rozumienie uniwersalistycznych wartości stanowiących podstawę ładu demokratycznego, a więc i społeczeństwa obywatelskiego, może być konsensualnie przyjęte na drodze dialogu obywatelskiego. Świadomy tego Autor pisze, że państwo nie może społeczności narzucić określonej orientacji, lecz jest współodpowiedzialne za minimalny *consensus* wartości w granicach swego zobowiązania do troski o dobro wspólne. Jest ono światopoglądowo neutralne, jeśli nie narzuca konkretnego religijnego wyznania albo któregoś z nich nie faworyzuje na niekorzyść innych.

Mariański wielokrotnie przypomina, że na wartościach podstawowych buduje się dobro wspólne. Mają one przede wszystkim wymiar społeczny, połączony niekiedy z kontekstem instytucjonalnym. W świadomości ludzkiej tworzą one zasadnicze elementy i podstawy społeczeństwa obywatelskiego. Mają prymarny charakter wobec każdego ustawodawstwa państwowego i nie mogą być zakwestionowane ani odrzucone decyzją większości obywateli. Autor twierdzi, że autentyczny postęp człowieka i społeczeństwa, umocnienie ludzkiego wymiaru rozwoju, są związane z uznaniem wartości podstawowych. Bez nich jest rzeczą niemożliwą przeprowadzenie istotnych reform gospodarczych, politycznych, kulturalnych itp. Z właściwego rozumienia godności osoby ludzkiej wynikają wartości podstawowe życia społecznego. Są one niezbędne dla rozwoju człowieka oraz stanowią fundament porozumienia i działania społecznego. Co więcej, tworzą one normatywny etos jednoczący wszystkie siły społeczeństwa dla realizacji dobra wspólnego. Są podstawą obywatelskiej samoświadomości zbiorowej. Wśród wartości podstawowych wymienia się najczęściej: wolność, życie (także nienarodzonych), równość, sprawiedliwość, prawdę, solidarność, pokój, tolerancję, patriotyzm itp.

Kolejnym krokiem w rozważaniach nad społeczeństwem obywatelskim jest krytyka jego liberalnych podstaw. Mariański sprzeciwia się tolerowaniu wolności tych, którzy chcą podważyć lub nawet zniszczyć wolność innych osób. Dlatego w prawdziwej, zdrowej i autentycznej demokracji obywatele winni być świadomi swoich praw i obowiązków, respektując podstawowe wartości integrujące społeczeństwo. Zdaniem Mariańskiego w społeczeństwie obywatelskim potrzebny jest znaczny poziom prawości moralnej, gdyż panujący ład moralny w społeczeństwie zwiększa szansę „obywatelskiego” kierunku ewolucji więzi i aktywności społecznej. Autor z naciskiem podkreśla, że społeczeństwo obywatelskie musi mieć ideę wyższego prawa, standard czy kryterium tego, co słuszne i dobre, wykraczające poza to, co istnieje w teraźniejszości i do czego zdążać mogą w społeczeństwie rywalizujące jednostki czy grupy.

Na negatywną rolę Kościoła w procesie samoorganizacji społecznej we Włoszech wskazywał Robert Putnam (*Demokracja w działaniu*). W systemie totalitarnym religia i Kościół stały często w polu napięć i konfliktów jako oazy autonomii i względnej niezależności. Kościół katolicki w Polsce, służąc uniwersalnym wartościom, interweniuje tam, gdzie te ogólnoludzkie wartości wydawały się zagrożone, działał na rzecz poszerzenia swobód obywatelskich. Dlatego Mariański pod koniec lat dziewięćdziesiątych był przekonany, że budowa polskiego społeczeństwa obywatelskiego jest zadaniem, które dopiero stoi przed nami. Postęp na drodze budowania społeczeństwa obywatelskiego jest przesłanką powodzenia procesów transformacyjnych. Podobnie jak w okresie dyktatury ateistycznej, tak i dzisiaj, nauczanie i działalność Kościoła w życiu społecznym budzi sprzeciw w pewnych środowiskach opiniotwórczych. Troska Kościoła o podbudowę moralną politycznych, ekonomicznych i społecznych procesów transformacyjnych nie zawsze jest oceniana pozytywnie. Dość powszechnie wyraża się wątpliwość, czy Kościół katolicki w Polsce jest zdolny wnieść pozytywny wkład w rozwój i stabilizację społeczeństwa obywatelskiego.

Mariański przypomina i podkreśla z naciskiem priorytetową rolę osoby ludzkiej. Jednostka ludzka nie może być podporządkowana społeczeństwu, jako środek czy narzędzie, gdyż ma samoistną wartość. Jest osobą. Dzięki rozumności i wolności jest zdolna do tworzenia z bliźnimi więzi wspólnoty i solidarności. Osoba ludzka jest źródłem i celem porządku społecznego, podmiotem praw i obowiązków wynikających bezpośrednio z natury ludzkiej. Budowanie społeczeństwa bardziej braterskiego i solidarnego zakłada, że fundamentem ładu społecznego jest godność i odpowiedzialność osoby. Właśnie ze względu na to, że jest osobą, człowiek spośród wszystkich stworzeń jest obdarzony szczególną godnością. Każ-

dy człowiek jest celem samym w sobie i nie może być w żadnym przypadku wykorzystywany jako środek do osiągnięcia innych celów, nawet w imię dobrobytu i postępu całej wspólnoty (Marianiński 2005: 208–220, 2008: 141–177).

Warto w tym miejscu wskazać na współcześnie rozprzestrzeniające się zjawisko podporządkowania indywidualnych przekonań, celów i wartości wymogom instytucji korporacyjnych. Ich członkowie zmuszeni do realizacji celów korporacji często wykazują postawy, które są silnie ugruntowane w czymś, co można nazwać korporacyjnym sposobem myślenia i działania. Ponadto „władztwo korporacyjne” stało się widoczne nie tylko w gospodarce, ale i w polityce, a przede wszystkim w sferze stowarzyszeniowej w Polsce, co stało się jedną z przyczyn jej słabości. Można powiedzieć, że polskie społeczeństwo obywatelskie, gdy uwalniało się z wpływów kolektywizmu socjalistycznego i wchodziło na demokratyczną ścieżkę reform, zderzyło się z aksjologią kolektywizmu korporacyjnego. Stanęło wobec konieczności przyjęcia jego uwarunkowań, prawnych i moralnych. Problem ma charakter szerszy, ponieważ dotyczył modelu społeczeństwa obywatelskiego występującego współcześnie w instytucjonalnej postaci trzeciego sektora łądząco przypominającego korporację organizacji pozarządowych, posiadających charakterystyczny zespół cech i wartości wyznaczających sposób działania ich członków, w tym wartości moralnych. Wymienieni powyżej autorzy opracowań problematyki społeczeństwa obywatelskiego zwracali na to uwagę, pisząc o podporządkowaniu młodej polskiej demokracji układom o charakterze partyjnym i towarzyskim. Widać to w konsekwentnym powrocie do tych praktyk państwa totalitarnego, w których przynależność partyjna była ważniejsza od uczciwości i kompetencji człowieka. W postępowaniu takim łączy się nierzadko brak zasad moralnych z zacieraniami pamięci o historii ojczyzny, o wierności i dramatach zdrady. Brak jasnych zasad moralnych prowadzi do obserwowanego nawrotu korupcji, wzrostu zorganizowanej przestępczości oraz do poczucia bezsilności szerokich kręgów społecznych. Cnoty obywatelskie służą do posłuchu dla harmonijnych zasad współżycia w społeczeństwie i uchylenia jak największej ilości cierpień. Należy do nich życzliwość, ofiarność, odpowiedzialność i współczucie (Ossowska 1983: 521, 549). Cnotom obywatelskim zagraża scentralizowanie inicjatywy społecznej przez władze naczelne, powodując rozszerzanie się postaw obojętności na losy innych. Negatywnie na rozwój godności oddziałuje despotyzm wszelkiego rodzaju, przyczyniając się do szerzenia wzajemnej nieufności i poczucia beznadziejności (Ossowska 1983: 549, 1985b: 73). „Bez moralności obywatelskiej społeczeństwa giną, bez moralności osobistej nie są warte przetrwania” (Ossowska 1985: 74).

Prezentowane ujęcia społeczeństwa obywatelskiego odnoszą się do sfery obywatelskiej, gospodarczej i politycznej, jako jednej z form aktywności społecznej. Łączy je przestrzeń, w której jednostki pełnią różne role, w tym rolę obywateli – podmiotów demokratycznej władzy i aktywnych uczestników sfery publicznej. Czy nie należy zatem poszukiwać idei społeczeństwa obywatelskiego tworzącego te więzi? Czy odpowiedź na pytanie, na czym są one oparte wskazałaby na źródła obywatelstwa w Polsce? Czy jest to społeczna solidarność, współdziałanie (kulturowe, polityczne i gospodarcze) będące źródłem ról społecznych? Czy jest to poczucie dobra wspólnego czy wspólnota interesów? Czy optymalnym rozwiązaniem byłaby koncepcja łącząca obywatelstwo z różnorodną działalnością w sferze publicznej, gospodarczej i politycznej, scalająca odmienne role jednostek, w tym także rolę prywatną członka rodziny? A może dobrym rozwiązaniem byłoby wskazanie na nowe wzory działania (w teorii i praktyce) obywateli w polskim życiu publicznym? Kolejny krok naszych rozważań został podyktowany właśnie tym przekonaniem, aby po zaprezentowaniu syntetycznego ujęcia problemów i rozwiązań mających miejsce w przeszłości pokusić się o wskazanie nowych wzorów i tendencji dających się zauważyć w refleksji nad problematyką społeczeństwa obywatelskiego w Polsce.

Zjawisko asocjowania społeczeństwa obywatelskiego z katalogiem wartości niesionych przez elity władzy w latach dziewięćdziesiątych wynikało także z planu stworzenia, a raczej uformowania „nowego obywatela”. Pragnienie to jest dość powszechne w okresach zmiany społecznej. Im bardziej dążono do zniszczenia pozostałości komunizmu w Polsce, tym bardziej oczekiwano, że ten nowy ład uda się zasiedlić Polakami, którzy zaabsorbują wartości demokratyczne, którzy zaangażują się w konstruowanie „otwartego i europejskiego społeczeństwa” i którzy przywiązani będą do tego nowego ładu oraz będą powstrzymywać zamachy na ten ład. Innymi słowy, stworzą oddolną „straż demokracji”. Dzisiaj ten wzór zaabsorbowania i asocjowania społeczeństwa obywatelskiego da się odtworzyć na podstawie sposobu, w jaki dzisiejsza opozycja, która silnie odwołuje się do ideałów początku transformacji, używa pojęcia społeczeństwa obywatelskiego. Liderzy opozycyjnych wobec konserwatywnego rządu partii wzywają „śpiących rycerzy” do powstania i obrony liberalnej demokracji, jaka ich zdaniem dała legitymizację ideałowi nowej Rzeczypospolitej w początkach lat dziewięćdziesiątych. Przebudzenie tych „śpiących rycerzy” dokonuje się poprzez zdefiniowanie obecnej sytuacji ustrojowej w kontekście rekonstrukcji reżimu demokracji ludowej, a wprost ujmując „powrotu PRL”. Wzmacnianie mobilizacji społeczeństwa obywatelskiego w jego „zbrojnym” antykomunistycz-

nym, antypeerelowskim i antyautorytarnym obliczu dobrze też ilustruje sposób postrzegania obywatelskości.

„Nowy obywatel” – członek społeczeństwa obywatelskiego – staje się w latach dziewięćdziesiątych abstrakcyjną postacią, której konstytucyjnych praw i obowiązków nie klaruje się w precyzyjny sposób, a konstruuje się system wartości w oderwaniu od potrzeb i środowiska, w jakim mają żyć obywatele. Naiwnie sądzono, że demokracja zwłaszcza w swojej liberalnej odmianie sprawi, że obywatele będą bardziej odczuwać przypisaną im rolę, niż będą uświadamiać sobie realny przebieg procesów politycznych i społecznych. Z szeregu analiz poświęconych społeczeństwu obywatelskiemu możemy dowiedzieć się o słabości etosu obywatelskiego po 1989 roku. Niestety, do chwili obecnej nie jest jasnym, czym ten etos jest i co go konstytuuje. Nie znamy katalogu powinności, przywilejów ani też sposobów, jak obywatele mają wypełniać treść tego etosu. Obywatele staną przed wyborem skrajnych opcji: albo improwizować swoją rolę dobrego obywatela naśladując zachowania zachodnich Europejczyków, albo zamknąć się w swoim lokalnym środowisku i być wykluczonym jako obywatel idealny. W tym pierwszym przypadku, niestety, dla jakości społeczeństwa obywatelskiego mamy do czynienia ze swoistą masowością, która uformowała deklaracyjny i zrywowy charakter obywatelskości Polaków.

Wzory obywatelskie, jakie próbowano wprowadzać w Polsce lat dziewięćdziesiątych to przede wszystkim projekt elitystyczny. Wpajanie, iż właściwą drogą ku demokracji będzie przyjęcie perspektywy „obywatela publicznego” zaangażowanego w wielki projekt społeczeństwa demokratycznego niemalże całkowicie negował idee „obywatela prywatnego”. Mit solidarnościowej samorządności pozwałała ówczesnym elitom dokonywać swoistej resekcji prywatności, która stanowiła zagrożenie dla innego istotnego projektu, jakim była europeizacja społeczeństwa polskiego. Świat prywatny, świat rodziny, więzi społecznych opartych na zaufaniu do grupy własnej, tj. społeczności lokalnej był istotną barierą dla kształtowania europejskiej więzi ideologicznej. Społeczeństwo złożone z obywateli publicznych miało lepiej rozumieć potrzebę zepchnięcia narodowych identyfikacji i sentymentów lokalno-prywatnych na sam dół tożsamości polskiego społeczeństwa. Nie uwzględniono istotnego elementu, iż aby stać się obywatelem publicznym, orientującym się na sprawy publiczne i rozumiejącym konieczność współdziałania z innymi, najpierw trzeba zbudować swoją tożsamość obywatela prywatnego zakorzenionego w swoim środowisku lokalnym (lub narodowym, na najniższym pięttrze narodowej kultury). Innymi słowy, w większym stopniu model reprezentacji i wolontarystycznej subsydiarności społeczeństwa obywatelskiego przyjmuje

marksistowską formę wspólnoty celów politycznych – zbudowania demokratycznego, liberalnego i europejskiego obywatelstwa Polaków. Abstrakcyjny obywatel-demokrata motywowany niekiedy słuszną ideologią polityczną (niepartijną) wchłonił obywatela-człowieka (indywiduum), który z jednej strony potrzebował swobody [samo]organizowania własnego środowiska społecznego, z drugiej zaś – potrzebował silnego państwa do realizacji tych samoorganizacyjnych pragnień poprzez zasadę subsydiarności. Ten aspekt społeczeństwa obywatelskiego starano się wyłącznie sprowadzać do elementu instytucjonalizacji działań obywateli poprzez organizacje pozarządowe, oraz finansowanie z publicznych funduszy tych działań. Pomijano całkowicie „żywołność obywatelskich motywacji”, która mogła znaleźć swój wyraz we wszystkich postaciach działań obywateli, stanowiących rezultat ich indywidualnych lub zbiorowych wyborów.

Spółeczeństwo obywatelskie w Polsce powołano budując je na przekonaniu, że demokracja i gospodarka rynkowa może stworzyć nowego typu obywatelską więź społeczną, pomijając zarówno indywidualne różnice pomiędzy członkami społeczeństwa (zlekceważenie grup, które słabo adoptowały się do nowej sytuacji polityczno-gospodarczej), jak i w pewnym sensie więź istniejącą poza poszczególnymi członkami polskiego społeczeństwa. Ten sposób myślenia ujawnia się w pewnych początkowych projektach zmian społeczno-politycznej konstrukcji społeczeństwa obywatelskiego, które budowano na sprawności obywateli w gospodarce opartej na wolnym rynku i różnorodności kulturowej (relatywizacji światopoglądów, z których wówczas każdy był warunkowo do zaakceptowania). Lecz te projekty pomijały całkowicie, a wręcz oddalały możliwość ekspresji interesów obywateli w pluralizmie działań politycznych (Geremek 1988).

Współczesny stan idei społeczeństwa obywatelskiego charakteryzujący się kwestionowaniem wielu podstawowych wartości, które organizowały życie społeczne w sposób „tradycyjny”, doprowadził do konieczności powrotu do pierwotnego, liberalnego (w zdecydowanie Hayekowskim ujęciu) zamysłu społeczeństwa obywatelskiego, tj. jako możliwego jedynie poprzez dialog, rozwiązania kulturowych impasów. Ta szczytna idea (a raczej ideologia) skazana jest jednak na dotkliwe fiasko. Seligman trafnie też opisał potencjalną cechę społeczeństwa obywatelskiego charakteryzującą je w odniesieniu do społeczeństw wychodzących z komunizmu, i która tłumaczy, w pewnym stopniu, słabości integracyjne społeczeństwa obywatelskiego w obecnej Polsce.

W obecnej praktyce społecznej i politycznej to, co charakteryzuje popyt na „powrót” do społeczeństwa obywatelskiego dla tych, którzy żyją „na wschód od Łaby”, jest przede wszystkim wezwanie do instytucjonalizacji tych zasad obywa-

telskości, na których opierają się nowoczesne, liberalne, demokratyczne polityki na Zachodzie. W tym sensie, dla wielu żyjących w Europie Środkowowschodniej, społeczeństwo obywatelskie jest tylko inną terminologią wykorzystywaną do scharakteryzowania tych cech instytucjonalnych, które są akcentowane w celu zdefiniowania reżimu demokratycznego opartego na obywatelstwie cywilnym, politycznym i społecznym, co przepowiedział w połowie ubiegłego stulecia Thomas H. Marshall (Seligman 2002: 28).

A więc chciałoby się powiedzieć, że społeczeństwo obywatelskie nie jest już dla wszystkich obywateli. Jego zadaniem nie jest już godzenie we wspólnym interesie konkurujących aktorów życia społecznego, ale stało się ono instancją, do której odwoływać mogą się jedynie ci, którzy w dominującej formule demokracji uznani zostali bądź sami uznali siebie za właściwych obywateli.

W pewnym sensie społeczeństwo obywatelskie we współczesnej Polsce nabrało kształtu instytucji, dzięki której jednostka jako autonomiczny czynnik moralny może działać, jednak wyłącznie na rzecz wielkiej idei demokracji. I tutaj znów możemy stwierdzić, że w dalszej perspektywie taka strategia formowania się społeczeństwa obywatelskiego w społeczeństwie polskim przyniesie więcej strat niż korzyści. Społeczeństwo obywatelskie musi zostać przywrócone społecznościom lokalnym i codziennej rutynie. Rozpolityzowanie społeczeństwa obywatelskiego spowoduje, że straci ono wrażliwość na „małe sprawy społeczne”. Z rozmaitych badań społecznych wynika, że polskie społeczeństwo nie tylko dzieli się na tych, co „wygrali” i co „przegrali” w transformacji, lecz dzieli się jeszcze na tych, którzy wiedzą, jak posłużyć się społeczeństwem obywatelskim i tych, którzy ani nie są świadomi istnienia takiej formy społecznego życia, ani nie mają szans na uzyskanie dostępu do witalnych, obywatelskich zasobów. W obliczu jednak postępującej indywidualizacji życia we współczesnej Polsce, nie tylko kwestie liberalizowania demokracji są istotne. Ważnym jest odszukanie więzi społecznej i możliwych dróg spięcia podzielonych wspólnot i społeczności. Potrzeba powrotu do korzeni idei społeczeństwa obywatelskiego wynika z potrzeby ponownego ożywienia wspólnot opartych na ważnych i uniwersalnych wartościach.

W społeczeństwie polskim ostatniej dekady idea społeczeństwa obywatelskiego nie mogła dostarczyć spójnej syntezy życia prywatnego i publicznego, narodu i inkluzywnego obywatelstwa, republikanizmu i lewicowego liberalizmu, katolicyzmu i zlaicyzowanego państwa, czy wreszcie tradycji i nowoczesności, a więc nie zdołała wytworzyć dobra wspólnego. Pozbawienie obywateli uwewnętrznionego, opartego na sentymencie wspólnotowym, obywatelskiego zaabsorbowania sprawami społecznymi, a w rezultacie oddanie państwu i prawu prymordialnej

dla społeczeństwa sfery samoregulacji, sprawiły, że dobro wspólne roztopia się w rozproszonej przestrzeni polityki. Pluralizm polityczny, będący podstawą obywatelskości obok samorządów lokalnych, organizacji pozarządowych, nieformalnych inicjatyw obywatelskich i wolnego rynku, nie jest już rozumiany jako wielość i różnorodność wizji dobrego państwa, a pojmowany jest w kategoriach indywidualistycznych, tj. jako ekspresja partykularnych interesów korporacji partyjnych. Sama zaś idea społeczeństwa obywatelskiego odziana w szatę liberalnej demokracji nie jest już w stanie łączyć obywateli we wspólnotę.

Bibliografia

- Arato, Andrew. 1981. *Spoleczeństwo obywatelskie przeciwko państwu: Polska 1980–81*. „Telos” 20 marca 1981: 23–47.
- Di Palma, Giuseppe. 1993. *To Craft Democracies: An Essay on Democratic Transitions*. Berkeley: University of California Press.
- Diamond, Larry i Marc Plattner (Eds.). 1993. *The Global Resurgence of Democracy*. Baltimore: Johns Hopkins University Press.
- Gawin, Dariusz. 2013. *Wielki zwrot. Ewolucja lewicy i odrodzenie idei społeczeństwa obywatelskiego 1956–1976*. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- Geremek, Bronisław. 1988. *Opozycja '91*. „Res Publica” 5(11).
- Gliński, Piotr. 1999. *O społeczeństwie obywatelskim w Polsce: teoria i praktyka*. W: *Homo eligens. Społeczeństwo świadomego wyboru. Księga jubileuszowa ku czci Andrzeja Sicińskiego*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 111–139.
- Gliński, Piotr. 2001. *Dziesięć lat współpracy sektora publicznego i obywatelskiego: stan posiadania*. W: M. Warowicki i Z. Woźniak (red.). *Aktywność obywatelska w rozwoju społeczności lokalnej. Od komunikacji do współpracy*. Warszawa: Municipium.
- Gliński, Piotr. 2002. *Podstawowe słabości – niektóre sukcesy trzeciego sektora*. W: P. Gliński, B. Lewenstein i A. Siciński (red.). *Samoorganizacja społeczeństwa polskiego: Trzeci sektor*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Gliński, Piotr. 2005. *Aktywność aktorów społecznych – deficyt obywatelstwa wobec codziennej zaradności Polaków*. W: W. Wesółowski i J. Włodarek (red.). *Kręgi integracji i rodzaje tożsamości*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar i PTS.
- Gliński, Piotr. 2006. *Style działania organizacji pozarządowych w Polsce. Grupy interesu czy pożytku publicznego?* Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Gliński, Piotr. 2006a. *Samouniwersalizacja ruchu społecznego – ruch antyglobalistyczny a globalne społeczeństwo obywatelskie*. „Studia Socjologiczne” 2: 103–126.

- Gliński, Piotr. 2008. *Przedmowa: O miejscu problematyki społeczeństwa obywatelskiego w socjologii polskiej*. W: A. Kościański i W. Misztal (red.). *Spółeczeństwo obywatelskie. Między teorią a praktyką*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Gliński, Piotr. 2009. *Spółeczeństwo obywatelskie w Polsce – dwadzieścia lat przemian*. W: R. Glajcar i W. Wojtasik (red.). *Transformacja systemowa w Polsce 1989–2009*. Katowice: UŚ.
- Gliński, Piotr. 2010. *Dwadzieścia lat społeczeństwa obywatelskiego w Polsce*. Maszynopis.
- Hausner, Jerzy. 2002. *Od idealnej biurokracji do zarządzania publicznego*. W: M. Marody (red.). *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Homo eligens. Spółeczeństwo świadomego wyboru. Księga jubileuszowa ku czci Andrzeja Sicińskiego*. 1999. Praca zbiorowa. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Kozyr-Kowalski, Stanisław. 2000. *Socjologia, społeczeństwo obywatelskie i państwo*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Kurczewska, Joanna (red.). 2006. *Oblicza lokalności. Różnorodność miejsc i czasu*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Kurczewska, Joanna. 2001. *Lokalne społeczeństwa obywatelskie. Próba diagnozy*. W: E. Hałas (red.). *Rozumienie zmian społecznych*. Lublin: TN KUL.
- Kurczewska, Joanna, Marian Kempny i Hanna Bojar. 1998. *Spółeczności lokalne jako wspólnoty tradycji – w poszukiwaniu korzeni demokracji*. „Studia Socjologiczne” 2(149): 92–107.
- Kurczewski, Jacek. 1988. *Spółeczeństwo obywatelskie i jego prawo*. „Przegląd Katolicki” 13: 1–5.
- Kurczewski, Jacek. 1998. *Rozważania nad strukturą społecznej emancypacji*. „Studia Socjologiczne” 2: 69–88.
- Kurczewski, Jacek. 2001. *Dwadzieścia lat później – społeczeństwo obywatelskie według „Solidarności”?* W: M. Latoszek (red.). „Solidarność” – dwadzieścia lat później. Kraków: Arcana.
- Kurczewski, Jacek (red.). 2003. *Lokalne społeczności obywatelskie*. Warszawa: ISNS UW.
- Kurczewski, Jacek i Joanna Kurczewska. 2001. *A Self-Governing Society Twenty Years After: Democracy and the Third Sector in Poland*. „Social Research” 68, 4: 937–975.
- Mariański, Janusz. 1995. *Kościół katolicki w Polsce a społeczeństwo obywatelskie*. „Przegląd Religioznawczy” 4: 94–114.
- Mariański, Janusz. 1998. *Kościół katolicki w społeczeństwie obywatelskim*. Lublin: RW KUL.

- Mariański, Janusz. 2005. *Kościół katolicki w Polsce a życie społeczne*. Lublin: Gaudium.
- Mariański, Janusz. 2008. *Spółczesność i moralność*. Tarnów: Wydawnictwo diecezji Tarnowskiej.
- Marody, Mirosława. 1996. *Między realnym socjalizmem a realną demokracją*. W: M. Marody (red.). *Oswajanie rzeczywistości. Między realnym socjalizmem a realną demokracją*. Warszawa: Instytut Studiów Społecznych UW.
- Marody, Mirosława. 1999. *Od społeczeństwa drugiego obiegu do społeczeństwa obywatelskiego*. „Studia Socjologiczne” 4: 35–54.
- Marody, Mirosława. 2001. *Kredytów nie udzielamy. Dlaczego nie lubimy polskiej wersji demokracji?* „Tygodnik Powszechny” 14, 8 kwietnia, s. 1.
- Marody, Mirosława. 2004. *Przemiany więzi społecznych w sferze publicznej i ich konsekwencje dla sfery publicznej*. W: M. Marody (red.). *Zmiana czy stagnacja? Społeczeństwo polskie po czterech latach transformacji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Marody, Mirosława. 2005. *Spółczesność poobywatelska?* W: W. Winclawski (red.). *Kręgi integracji i rodzaje tożsamości. Polska, Europa, Świat*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 211–220.
- Matynia, Elżbieta. 2008. *Demokracja performatywna*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.
- Michnik, Adam. 2009. *Nowy ewolucjonizm*. W: Tenże. *Szanse polskiej demokracji*. Warszawa: BGW.
- Misztal, Wojciech. 2011. *Dialog obywatelski we współczesnej Polsce*. Lublin: UMCS.
- Nisbet, Robert. 1972. *Introduction The Problem of Social Change*. W: R. Nisbet (red.). *Social Change*. New York: Harper and Row.
- Offe, Claus. 1992. *Kapitalizm jako projekt demokratyczny? Teoria demokracji w obliczu potrójnego przejścia w Europie Środkowowschodniej*. „Studia Socjologiczne” 3–4: 15–32.
- Ogrodziński, Piotr. 1991. *Pięć tekstów o społeczeństwie obywatelskim*. Warszawa: PWN.
- Osiatyński, Wiktor. 1996. *Wzlot i upadek społeczeństwa obywatelskiego w Polsce*. „Wiedza i Życie” 10, <http://archiwum.wiz.pl/1996/96103900.asp>
- Ossowska, Maria. 1983. *O człowieku, moralności i nauce*. Warszawa: PWN.
- Ossowska, Maria. 1985. *Normy moralne. Próba systematyzacji*. Warszawa: PWN.
- Ossowska, Maria. 1985b. *Moralność mieszczańska*. Warszawa: Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Pełczyński, Zbigniew. 2007. *Polska droga od komunizmu. Refleksje nad historią i polityką 1956–2006*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

- Pietrzyk-Reeves, Dorota. 2001. *Idea społeczeństwa obywatelskiego. Współczesna debata i jej źródła*. Wrocław: Wyd. UWr.
- Popper, Karl R. 2006. *Spółczesność otwarta i jego wrogowie*. Warszawa: WN PWN.
- Rupnik, Jacques. 1979. *Dissent in Poland, 1968–78*. W: R. Tokes (ed.). *Opposition in Eastern Europe*. London.
- Rychard, Andrzej. 2004. *Konsumenci, obywatele, populisci: czy rynek może pomóc demokracji?* W: *Niepokoje polskie*. Red. H. Domański, A. Ostrowska i A. Rychard. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 171–191.
- Seligman, Adam B. 2002. *Civil Societies Idea and Ideal*. W: S. Chambers i W. Kymlicka (Eds.). *Alternative Conceptions of Civil Society*. Princeton NJ: Princeton University Press, s. 13–33.
- Siciński, Andrzej. 1991. *Spółczesność obywatelska, jako przedmiot badań społecznych w Polsce. Socjologia polityki w Polsce: materiały konferencji naukowej: Gdańsk, 26–27 września 1991 r.* Red. O. Sochacki. Gdańsk: Gdańskie Towarzystwo Naukowe, s. 39–48.
- Siciński, Andrzej. 2002. *Styl życia. Kultura. Wybór*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Słodkowska, Inka. 2006. *Spółczesność obywatelska na tle historycznego przełomu, Polska 1980–1989*. Warszawa: ISP PAN.
- Smolar, Aleksander. 2010. *Przygody społeczeństwa obywatelskiego*. W: *Tabu i niewinność*. Kraków: Universitas, s. 99–106.
- Staniszki, Jadwiga. 1991. *The Dynamics of the Breakthrough in Eastern Europe*. Berkeley University of California Press.
- Staniszki, Jadwiga. 2005. *Szanse Polski. Nasze możliwości rozwoju w obecnym świecie [Jadwiga Staniszki w rozmowie Andrzeja Zybarty]*. Komorów k. Warszawy: Rectus.
- Staniszki, Jadwiga. 2006. *O władzy i bezsilności*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Szacki, Jerzy. 1994. *Liberalizm po komunizmie*. Kraków: Znak, Fundacja im. Stefana Batorego.
- Szacki, Jerzy. 1997. *Wstęp*. W: J. Szacki (red.). *Ani książkę, ani kupiec: obywatel. Idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*. Kraków–Warszawa: Znak, Fundacja im. Stefana Batorego.
- Szacki, Jerzy. 1999. *Indywidualizm i kolektywizm. Wstępna analiza pojęciowa*. W: *Indywidualizm a kolektywizm*. Do druku przygotował A. Morstin. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 9–22.
- Tocqueville, Alexis de. 1996. *O demokracji w Ameryce*. Kraków–Warszawa: Znak – Fundacja im. Stefana Batorego.